Krzyż pojednania u zbiegu ulic Dworcowej i Lipowej (fot. T. Mizerka)

powej, poniżej nasypu drogi, stoi drugi już na naszej ścieżce krzyż pojednania (pokutny) 8.

Możemy dostrzec na nim ryt narzędzia zbrodni - prawdopodobnie kordu.

Dalej ruszamy ulicą Lipową w stronę kościoła parafialnego św. Mikołaja 9.

Ze średniowiecznej świątyni zachowała się jedynie wieża, do której w XIX wieku dostawiono neogotycką nawę. Poddasze wieży zamieszkuje dziś jedna z najliczniejszych w Polsce kolonii nietoperzy z gatunku nocek duży. Na terenie cmentarza przykościelnego znajdują się oparte o mur renesansowe płyty nagrobne. Po lewej stronie, za murem plebanii, widzimy kamienną figurę św. Jana Nepomucena.

Idąc dalej prosto ul. Dworcową docieramy do serca miasta – na wytyczony jeszcze w średniowieczu rynek. Jego centralnym punktem jest XIX-wieczny ratusz 10, w którego murach zachowały się ślady wcześniejszej, renesansowej budowli. Naprzeciw wejścia do ratusza stoi fontanna z figurą Gołębiarki, nawiązującą do lokalnej legendy i tradycji targów gołębi.

Podczas przechadzki warto przyjrzeć się detalom kamienic i zajrzeć do pracowni ceramicznej. Tuż obok, na ul. św. Jadwigi, znajduje się również informacja turystyczna z toaletą.

Stojąc na rynku widzimy górującą nad miastem wieżę, od której rozpoczęliśmy nasz spacer.

Kościół parafialny św. Mikołaja (fot. K. Radziwiłko)

Ratusz na rynku we Wleniu i fontanna z Gołębiarką (fot. K. Radziwiłko)

Wleń skrywa niezwykłą legendę o dziewczynie, która dzięki gołębiom ocaliła mieszkańców przed głodem. Według przekazów, w XIV wieku miasto nawiedziła seria nieszczęść – najpierw katastrofalna powódź, a następnie plaga szarańczy, która zniszczyła wszelkie zapasy żywności. W obliczu kryzysu mieszkańcy zwrócili się o pomoc do księcia, lecz nawet jego zasoby nie wystarczyły, by nakarmić wszystkich. Wtedy pojawił się mędrzec, który doradził młodym pannom, by sypały resztki ziarna na rynku i dokarmiały ptaki, szczególnie gołębie. Ptaki dały się zwabić, pożywiły ziarnem i rozmnożyły, a ich mięso stało się cennym źródłem pożywienia. Dzięki tej nietypowej strategii mieszkańcy Wlenia przetrwali trudny czas, a gołębie zyskały szczególne miejsce w lokalnej tradycji.

Na pamiątkę tych wydarzeń, w 1914 roku – z okazji 700-lecia nadania Wleniowi praw miejskich – na rynku stanęła fontanna z figurą dziewczyny karmiącej gołębie, znana jako Gołębiarka.

Zadanie
„Dalsze odkrywanie Góry Zamkowej we Wleniu - odsłona piąta".

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Wspólnie dla dziedzictwa.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Narodowy Instytut Dziedzictwa

WIEŻA KSIĄŻĘCA W SIEDLĘCINIE

Ścieżka z wleńskiego zamku na rynek we Wleniu

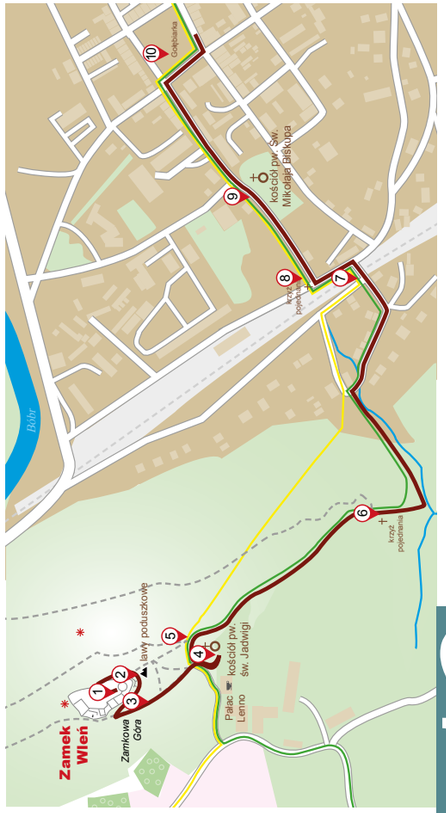

od ruin zamku górnego na rynek średniowiecznego miasteczka Wleń

Czas przejścia: 30 minut
Dystans: 1300 m
Stopień trudności: średni

13 ścieżki dziedzictwa
heritage trails

Nasz spacer rozpoczynamy na szczycie wieży zamkowej ①. Roztacza się stąd panoramiczny widok na Karkonosze ze Śnieżką, Góry Izerskie, Góry i Pogórze Kaczawskie oraz miasteczko Wleń. Tereny po drugiej stronie rzeki Bóbr to obszar słynnej Krainy Wygasłych Wulkanów.

Widok z zamkowej wieży na średniowieczny Wleń (fot. K. Radziwiłko)

Po zejściu z wieży i wyjściu z zamku, podążając wzdłuż murów, obchodzimy murowane założenie zamkowe dookoła. Możemy po drodze przyjrzeć się lawom poduszkowym ②.

Po dojściu do drogi biegnącej wzdłuż kamiennego muru ogrodów pałacowych skręcamy w lewo. W połowie drogi, mijając po prawej opartą o mur płytę nagrobną, możemy zobaczyć dawną suchą fosę ③.

Kraina Wygasłych Wulkanów – Geopark UNESCO, to unikalny obszar w Sudetach Zachodnich, obejmujący przede wszystkim tereny Gór i Pogórza Kaczawskiego. Znany jest z licznych pozostałości po wulkanicznej przeszłości regionu sprzed nawet 500 milionów lat. Turyści odnajdują tu dawne stożki wulkaniczne, lawy poduszkowe, tufy i inne formy geologiczne. Geopark promuje edukację geologiczną, turystykę i ochronę dziedzictwa naturalnego. Oferuje liczne szlaki piesze, rowerowe i edukacyjne. W 2022 roku został oficjalnie włączony do Światowej Sieci Geoparków UNESCO, co potwierdza jego wyjątkową wartość naukową i kulturową.

Suche fosy stanowiły przeszkody mające na celu utrudnić zdobycie zamku. Od mokrych fos odróżniało je to, że nie były wypełnione wodą. Wynikało to z faktu, że znajdowały się one na stokach wzniesień, bez dostępu do rzek lub strumieni.

Idąc dalej w dół docieramy do niewielkiego kościoła św. Jadwigi Śląskiej ④. Poza nielicznymi nabożeństwami, jego wnętrze dostępne jest jedynie podczas nocnego zwiedzania zamku.

Po wyjściu z kościoła i przejściu przez bramkę skręcamy w prawo i dochodzimy do tablic informacyjnych rezerwatu przyrody. Przed nimi ponownie skręcamy w prawo i wzdłuż ogrodzenia dawnego cmentarza (zielonym szlakiem) kierujemy się wgłąb lasu – początkowo ścieżką, a następnie kamiennymi schodami w dół. Na skrzyżowaniu ścieżek ⑤ skręcamy w prawo (podążając dalej za znakami szlaku zielonego i idąc dalej wzdłuż muru).

Droga wiedzie przez rezerwat przyrody „Góra Zamkowa", który jest siedliskiem licznych gatunków sów i dzięciołów. Rosną tu pomnikowe buki i dęby, a wczesną wiosną zbocza pokryte są dywanami czosnku niedźwiedziego. Poniżej dawnego „Belwederu" (budowli wchodzącej w skład zespołu pałacowego Lenno), z którego dawniej rozciągał się piękny widok na położony poniżej Wleń i otaczające go góry, mijamy dawne miejsce odpoczynku i ślady parkowych nasadzeń – pozostałości romantycznych ścieżek.

Kościół św. Jadwigi Śląskiej (fot. K. Kielijańska)

Krzyż pojednania przy dolnym biegu schodów (fot. T. Mizerka)

Prawdopodobnie już w XII wieku tu, gdzie dziś stoi kościół św. Jadwigi Śląskiej, istniała świątynia pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. Funkcjonowała ona w przestrzeni wczesnośredniowiecznego grodu. W jej miejscu, w późnym średniowieczu powstał kolejny kościół, który uległ poważnym zniszczeniom w XVII wieku podczas wojny trzydziestoletniej. Kolejną – zachowaną do dziś – świątynię zbudował właściciel tutejszych dóbr – von Koulhas (Kuhlhaus).

Z późnośredniowiecznego kościoła do naszych czasów przetrwała zakrystia, we wnętrzu której możemy podziwiać XV-wieczne malowidło ścienne z przedstawieniem Pokłonu Trzech Króli. W świątyni znajduje się XVII-wieczny ołtarz główny, a w kaplicy obok ołtarza przetrwały dwa sarkofagi rodziny Grünfeldów.

Po kilku minutach, już w dolnym odcinku kamiennych XIX-wiecznych schodów, po prawej stronie, widzimy krzyż pojednania ⑥, zwany też krzyżem pokutnym. Do dziś czytelne są na nim przedstawienia narzędzi zbrodni – sztylet (XIV-wieczny basilard) oraz siekiera.

Ścieżka wzdłuż potoku z granitowymi słupkami (fot. P. Nocuń)

Przy samym krzyżu widzimy także słup nieczynnej linii energetycznej, niegdyś doprowadzającej prąd z miasta do pałacu. Na słupach znajdowały się także lampy, które oświetlały ścieżkę. Na końcu schodów skręcamy w lewo i podążamy ścieżką wzdłuż linii granitowych słupków, które będą nam towarzyszyć aż do wyjścia z lasu.

W tym miejscu opuszczamy rezerwat i wchodzimy do dawnej willowej części miasteczka Wleń. Idąc w dół – w stronę rynku – przechodzimy przez wiadukt ⑦ nad linią kolejową: tory po prawej prowadzą do tunelu, a po lewej - do zabudowań nieczynnej stacji.

Za wiaduktem skręcamy w lewo, cały czas podążając zielonym szlakiem. U zbiegu ulic Dworcowej i Li-

Krzyże pojednania (nazywane także pokutnymi) to zabytki średniowiecznego prawa. Według panującego wtedy zwyczaju zabójca mógł uniknąć kary śmierci jeśli zapłacił rodzinie ofiary zadośćuczynienie (zwane główszczyzną). Często musiał ponieść także dodatkowe koszty – na rzecz Kościoła, sądu, lekarza. Dowodem zawarcia ugody z rodziną ofiary było wystawienie kamiennego krzyża. Często znajdowały się na nich wyobrażenia narzędzi zbrodni. Krzyże pojednania stawiano od XIV do XVI wieku. Na Dolnym Śląsku przetrwało kilkaset zabytków tego typu.